

Jan Kaczmarek, 60 minut na godzinę

Biją zegary
sekunda goni się z sekundą na okrągło
skąd tyle pary
tyle tupetu że tak ciągną się i ciągną
kiedy się zastanowić
to ze zdziwienia człowiekowi staje mózg

co to za motor
który popycha nieustannie tryby czasu
co to za rotor
czy to na popych czy na pociąg czy na zasuw
to się nie mieści w głowie
no chyba że ktoś ma jak baniak duży łeb

i w tym się streszcza prawda złowieszcza
że czas nie zajac nie królik nie nutria
i zawsze trzeba poczekać do jutra
żeby na jutro można było mówić dziś

więc nie mów hop
nie mów hop dziś
nie nie przeskoczysz jutro dzisiejszego dnia
bo czas rzecz prosta
ma prędkość constans
i nie pomoże przyspieszacz dopalacz
godzina dobra zła sześćdziesiąt minut ma
zatem pięćdziesiąt czy sześćdziesiąt sześć numery te nie wchodzą w grę ole

sześćdziesiąt minut sześćdziesiąt minut tyle mieści się w godzinie
sześćdziesiąt minut i jeśli możesz zaraz przekaz to rodzinie
nie dużo to nie mało
można powiedzieć że to jest jak raz w sam raz